

Sygn. akt II AKa 273/17

Lublin, dnia 29 grudnia 2017 roku

## WYROK

### **W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - sędzia	SA Jacek Michalski
Sędziowie:	SA Barbara du Château (sprawozdawca) SA Cezary Wójcik
Protokolant	st. sekretarz sądowy Monika Marcyniuk

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Chełmie Lecha Wieczerzy

po rozpoznaniu w dniu 28 grudnia 2017 roku

sprawy **A. K.** syna B. i C. z domu P., urodzonego w dniu (...) w C.

oskarżonego o czyn z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i in.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 27 lipca 2017 roku, sygn. akt IV K 425/16

I. Na podstawie art. 440 k.p.k. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. uchyla rozstrzygnięcie o karze łącznej pozbawienia wolności oraz o skazaniu za czyn z punktu I z art. 148 § 2 pkt 1 k.k.,

2. w ramach czynu z punktu I A. K. uznaje za winnego tego, że: w nocy z 27 na 28 marca 2016 roku w W. powiatu (...), woj. (...), chcąc spowodować u S. S. obrażenia ciała, w tym, w postaci trwałego, istotnego zniekształcenia palców piątych obu rąk, zadał pokrzywdzonemu ze znaczną energią ciosy drewnianym kołkiem o długości 145 cm i średnicy maksymalnej 6 cm, metalową, ostro zakończoną szufelką i metalowym haczykiem

o długości 41 cm, a także wyłamał i naderwał metalowymi kombinerkami palce piąte u obu rąk oraz naderwał w niestabilny sposób fragment prawego ucha, a następnie włókł pokrzywdzonego z przesuwaniem grzbietowej powierzchni ciała względem nierównego podłoża, czym spowodował liczne obrażenia ciała, w tym: ranę śluzówki wargi dolnej,

9 ran tłuczonych głowy, ranę rąbaną prawej małżowiny usznej, podbiegnięcia krwawe rąk, przedramion i kończyn dolnych, ubytki naskórki w obrębie palców rąk oraz częściową amputację palców piątych obu rąk w stawach międzypaliczkowych bliższych, a następnie wyciągnął go na zewnątrz domu i tam pozostawił w porze nocnej, w warunkach niskiej temperatury otoczenia, w stanie znacznej nietrzeźwości, rozebranego z kurtki, bluzy i swetra, co skutkowało zgonem pokrzywdzonego

w następstwie skojarzonego działania wstrząsu pourazowego w związku z doznanymi obrażeniami i oddziaływania niskiej temperatury otoczenia u osoby znajdującej się w stanie nietrzeźwości, który to skutek śmiertelny przewidywał i na niego się godził, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem,

tj. przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. skazuje go na karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności,

3. na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności łączy i orzeka karę łączną 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności zalicza okres tymczasowego aresztowania również od dnia 28 lipca 2017 roku do dnia 29 grudnia 2017 roku;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. P., prowadzącego Kancelarię Adwokacką w L., kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

V. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za II Instancję i ustala, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi je Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

**A. K.** wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 27 lipca 2017 r. w sprawie IVK 425/16 został uznany za winnego tego że:

**I.** w nocy z 27 na 28 marca 2016 roku w W. powiatu (...), woj. (...), przewidując możliwość pozbawienia życia pokrzywdzonego S. S. i godząc się na to, działając ze szczególnym okrucieństwem, poprzez zadawanie pokrzywdzonemu ze znaczną energią ciosów za pomocą drewnianego kołka o długości 145 cm i średnicy maksymalnej 6 cm, uderzanie metalową, ostro zakończoną szufelką i metalowym haczykiem o długości 41 cm, a także wyłamywanie i nadywanie metalowymi kombinerkami obu palców piątych u rąk oraz naderwanie w nieustalony sposób fragmentu prawego ucha oraz wleczenie pokrzywdzonego z przesuwaniem grzbietowej powierzchni ciała względem nierównego podłoża spowodował u niego liczne obrażenia ciała, w tym ranę śluzówki wargi dolnej z towarzyszącymi jej wylewami krwawymi, 9 ran tłuczonych głowy umiejscowionych w okolicy czołowej, grzbietu nosa i poniżej wargi dolnej i ramienia żuchwy po stronie lewej, w obu okolicach ciemieniowych i okolicy potylicznej, nadto ranę rąbaną prawej małżowiny usznej, rozległy krwiak podskórny głowy i wylew krwawy w lewym mięśniu skroniowym, wylewy krwawe w tkankach miękkich twarzy, rozległe podbiegnięcia krwawe grzbietowych powierzchni rąk i przedramion, powierzchowne otarcia naskórka na grzbiecie, ograniczone wylewy krwawe w tkance podskórnej grzbietu, głębokie otarcia naskórka i ubytki naskórka w obrębie palców rąk oraz częściową amputację palców 5-tych obu rąk w stawach międzypaliczkowych bliższych, podbiegnięcia krwawe kończyn dolnych z towarzyszącymi im wylewami krwawymi w tkankach głębszych oraz nacieczenia krwią tkanek miękkich przednich powierzchni stawów kolanowych, a następnie wyciągnął go na zewnątrz domu i pozostawił na dworze w porze nocnej, w warunkach niskiej temperatury otoczenia, w stanie znacznej nietrzeźwości, rozebranego z kurtki, bluzy i swetra, co skutkowało zgonem pokrzywdzonego w następstwie skojarzonego działania wstrząsu pourazowego w związku z doznanymi obrażeniami i oddziaływania niskiej temperatury otoczenia u osoby znajdującej się w stanie nietrzeźwości, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i zdolność pokierowania swoim postępowaniem, **tj. przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. art. 148 § 2 pkt 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk** i za to na mocy **art. 148 § 2 k.k.** skazał go na karę **15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności**;

**II.** a nadto za winnego czynu zarzucanego mu w pkt II, polegającego na tym, że w dniu 25 marca 2016 roku w W. powiatu (...), woj. (...), poprzez zadawanie pokrzywdzonemu ciosów za pomocą drewnianego kołka o długości 156 cm i średnicy maksymalnej 7 cm, spowodował u S. S. obrażenia ciała w postaci złamania kości nosa, skrzywienia przegrody nosa, niemal całkowitego oderwania małżowiny usznej lewej z rozfragmentowaniem chrząstki małżowiny, dwóch ran tłuczonych głowy oraz obrzęku i tkliwej bolesności grzbietu ręki prawej, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonego trwającym dłużej niż 7 dni, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i zdolność pokierowania swoim postępowaniem, tj. **o czyn z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za to na mocy art. 157 § 1 kk** skazał go na karę **roku i 6 ( sześciu ) miesięcy pozbawienia wolności;**

**III.** na mocy **art. 85 § 1 i 2 kk, art. 86 §1 kk** orzeczone wobec oskarżonego jednostkowe kary pozbawienia wolności połączył i orzekł karę łączną **15 ( piętnastu ) lat pozbawienia wolności;**

**IV.** na podstawie **art. 63 § 1 kk** na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okresy zatrzymania i tymczasowego aresztowania tj. od dnia 25 marca 2016 r godz. 19.05 do 26 marca 2016 r, godz. 13.07 oraz od dnia 28 marca 2016 r godz. 8. 55 do dnia 27 lipca 2017 r;

**V.** zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. P. – Kancelaria Adwokacka w L. kwotę 1992,60 zł (jeden tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiąt dwa złote sześćdziesiąt groszy) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

**VI.** zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych w całości, poniesionymi wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Od opisanego wyżej wyroku apelacje wnieśli prokurator oraz obrońca oskarżonego.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w części dotyczącej kary, zarzucając:

- naruszenie przepisu prawa materialnego, a to art. 62 k.k., poprzez jego niesłuszne niezastosowanie i w konsekwencji zaniechanie orzeczenia w przedmiocie terapeutycznego systemu wykonania kary pozbawienia wolności - w sytuacji, gdy było to uzasadnione i celowe z uwagi na stwierdzone u A. K. uzależnienie od alkoholu (powodujące zaostrzenie zaburzeń psychicznych), niechęć do podjęcia terapii odwykowej, zaburzenia krytycyzmu niepozwalające na zrozumienie wymagań związanych z procesem terapeutycznym (wykluczające skierowanie do oddziału dla osób uzależnionych) oraz jednoczesną nieodzowność wdrożenia leczenia odwykowego dla złagodzenia negatywnych symptomów zespołu psychoorganicznego, na który cierpi oskarżony; zgodnie ze stanowiskiem biegłych sformułowanym w opinii sądowo - psychiatrycznej złożonej do akt niniejszej sprawy w dniu 15 maja 2017 roku w przypadku wyroku skazującego A. K. powinien być skierowany do oddziału terapeutycznego dla skazanych z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi;

- **naruszenie przepisu prawa materialnego, a to art. 31 § 2 k.k., poprzez jego niesłuszne niezastosowanie** i w konsekwencji zaniechanie skorzystania w niniejszej sprawie z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary - w sytuacji, gdy oskarżony A. K. działał w warunkach częściowo ograniczonej poczytalności (zespół psychoorganiczny), mającej swe źródło w organicznym uszkodzeniu mózgu, które stało się jego udziałem wiele lat wcześniej i które wpływa negatywnie na funkcjonowanie oskarżonego, jego relacje z otoczeniem, brak zdolności krytycznej oceny własnych zachowań oraz eliminowania działań destrukcyjnych, co samo przez się stanowi szczególną okoliczność uzasadniającą zastosowanie rzeczony instytucji;

- **rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary**, a to kary jednostkowej za czyn określony w pkt I wyroku, wypełniającej znamiona przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. (15 lat pozbawienia wolności), jak również kary jednostkowej za czyn określony w pkt II wyroku, wypełniającej znamiona przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. (1 rok 6 miesięcy pozbawienia wolności) - i w konsekwencji kary łącznej za czyn określony w pkt I i pkt II wyroku (15 lat pozbawienia wolności) - tj. orzeczenie kary nazbyt surowej, z naruszeniem zasad prewencji ogólnej i szczególnej oraz w warunkach braku należytego uwzględnienia ujawnionych w toku postępowania okoliczności łagodzących, jak

również stwierdzonego przez Sąd faktu, iż oskarżony działał w warunkach ograniczonej poczytalności, co uzasadniało zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Mając na względzie powyższe zarzuty, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. oraz art. 437 § 1 k.p.k. wniósł o zmianę kwestionowanego wyroku w zakresie objętym apelacją, poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary łagodniejszej w adekwatnym stopniu uwzględniającej stopień jego zawinienia z jednoczesnym zastosowaniem terapeutycznego systemu wykonania kary.

- Prokurator zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść oskarżonego, zarzucając:
- rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego A. K. za czyn mu zarzucany w pkt I - stypizowany w art. 148 § 2 pkt 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk - kary w wymiarze 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności, zamiast wnioskowanej przez urząd prokuratorski kary 25 lat pozbawienia wolności, co w stosunku do stopnia winy oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu, co przy uwzględnieniu całości okoliczności podmiotowych i przedmiotowych czynu sprawia, że tak orzeczona kara jest nazbyt łagodna, a przez to pozbawiona należytego waloru jej społecznego oddziaływania i korzystnego wpływu represyjno - wychowawczego na oskarżonego.

Stosownie do art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 1 i 2 k.p.k. wniósł o:

- uwzględnienie apelacji,

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec A. K. za czyn z pkt I kary 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności oraz orzeczenie za czyn z pkt I i II kary łącznej 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności.

**Sąd Apelacyjny w Lublinie zważył, co następuje:** żadna z wywiedzionych w sprawie apelacji nie okazała się być słuszną. Pisemne motywy wydanego w postępowaniu odwoławczym rozstrzygnięcia będą odnosić się wyłącznie do apelacji prokuratora, albowiem tylko ta strona złożyła w tym przedmiocie stosowny wniosek.

Otóż przedmiotowa skarga, o ile kwestionowała trafność zastosowanej przez Sąd I instancji represji karnej za czyn przypisany oskarżonemu w pkt I nie znalazła uznania Sądu odwoławczego. Okazała się być jednak celową, albowiem w efekcie odwoławczej kontroli, doprowadziła Sąd Apelacyjny do przekonania o konieczności rozpoznania jej w szerszym zakresie (art. 433§1 k.p.k.), wobec stwierdzenia wadliwości zrekonstruowanych przez Sąd I instancji faktów, odnoszących się zwłaszcza do strony podmiotowej czynu, co zaważyło na zastosowaniu błędnej subsumpcji dla omawianego zachowania oskarżonego. Wyjaśnić tu wypada, że pojęcie ustaleń faktycznych na gruncie prawa karnego nie może być rozumiane wąsko i ograniczać się li tylko do sfery podjętych przez sprawcę czynu zabronionego czysto wykonawczych elementów jego zachowania. Pojęcie to obejmuje całość ustaleń, a więc zarówno w zakresie strony przedmiotowej, jak i podmiotowej czynu, zaś w przypadku przestępstw kwalifikowanych także ustalenie jednoznacznie wskazujące, że takie właśnie przestępstwo zaistniało (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 maja 2002 r. w sprawie IIAKa 141/02, OSA 2002/11/79).

Ażeby dostrzeżoną, poza granicami wywiedzionych w sprawie apelacji, tę oto wadliwość przedmiotowego wyroku wyeliminować niezbędne okazało się sięgnięcie po uprawnienie przewidziane w przepisie art. 440 k.p.k. (z uwagi na wąski zakres apelacji obrońcy oskarżonego oraz brzmienie przepisu art. 434§2 k.p.k.), albowiem aprobatą dla wyprowadzonych przez Sąd I instancji wniosków i dokonanej oceny prawnej zachowania oskarżonego, sprowadzającej się do przypisania mu popełnienia przestępstwa z art. 148§2 pkt 1 k.k., czyniłaby zapadłe odnośnie do tego czynu rozstrzygnięcie rażąco niesprawiedliwym.

Rzecz cała podlega omówieniu w ramach apelacji prokuratora, albowiem jej autorka, bazując na argumentach, że oto Sąd I instancji, przypisując A. K. popełnienie kwalifikowanej zbrodni zabójstwa (ze szczególnym okrucieństwem), zastosował niewspółmiernie łagodną represję karną, albowiem poprzestał na karze 15 lat pozbawienia wolności, w sytuacji gdy, w jej ocenie, tylko kara 25 lat należyście oddaje ładunek społecznej szkodliwości omawianego czynu. Aprobując zatem dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i obstając przy zastosowanej kwalifikacji prawnej

postulowała we wniosku odwoławczym o zmianę wyroku i podwyższenie orzeczonej kary za omawianą zbrodnię do 25 lat pozbawienia wolności.

Taka konstrukcja apelacji siłą rzeczy obligowała sąd odwoławczy w pierwszym rzędzie do kontroli poprawności sfery zrekonstruowanych przez Sąd I instancji faktów odnośnie do czynu przypisanego oskarżonemu w pkt I i zastosowanych tu przepisów prawa karnego materialnego. W toku owej kontroli, już *prima facie* jawi się, jako nieprawidłowa, zastosowana przez ten sąd subsumpcja, sprowadzająca się w istocie rzeczy do podzielenia tej zaproponowanej w tezie aktu oskarżenia (dokonano tu tylko niewielkiej korekty w opisie czynu, odnośnie do postaci zamiaru). Rzecz jednak w tym, że w przeprowadzonym przez Sąd Okręgowy w Lublinie procesie odtwarzania przebiegu zdarzenia, w tym rekonstrukcji procesu motywacyjnego towarzyszącego poczynaniom sprawcy, dostrzec można daleko posuniętą powierzchowność i uproszczenie w sferze interpretacji faktów, ignorowanie wymowy poszczególnych dowodów i błąd logiczny w rozumowaniu.

Dla czytelnego zobrazowania zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego w Lublinie dla tej oto sfery procedowania, trzeba przypomnieć, że określony w art. 148§2 pkt 1 k.k., typ kwalifikowany zabójstwa, przewidujący zaostrożoną odpowiedzialność karną z uwagi na sposób postępowania sprawcy, polega na zabiciu człowieka „ze szczególnym okrucieństwem”. Bez wątplenia zatem wszystkie elementy niezbędne dla bytu podstawowej postaci tej zbrodni, określone w przepisie art. 148§1 k.k., składają się na zespół znamion przestępstwa określonego w art. 148 § 2 pkt 1 k.k. Jasne więc jest, że odpowiedzialność za wskazany typ kwalifikowany tej zbrodni może ponosić wyłącznie osoba, która swoim umyślnym zachowaniem zrealizowała wszystkie określające go znamiona, w tym także znamię działania przy realizacji czynności czasownikowej "zabija", cechujące się "szczególnym okrucieństwem".

Pojęcie szczególnego okrucieństwa było już wielokrotnie przedmiotem rozważań sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, wykształciła się w tym przedmiocie w istocie rzeczy jednolita linia orzecznicza zwłaszcza w zakresie przedmiotowej warstwy tego zagadnienia. Tytułem przykładu można tu zacytować stanowisko Sądu Apelacyjnego w Lublinie zawarte w wyroku z dnia 19 września 2002 r., w sprawie II AKa 182/02 (OSPriPr 2003, nr 3, poz. 27), w którym to tenże sąd wywiódł, że w wypadku art. 148 § 2 pkt 1 k.k. szczególne okrucieństwo "oznacza więcej niż typowo naganny sposób pozbawienia życia innej osoby, chodzi więc o szczególnie drastyczny i brutalny sposób działania, powodowanie śmierci na raty, połączone z zadawaniem ofierze niepotrzebnych dodatkowych cierpień, torturowanie, maltretowanie, męczenie, zabicie w sposób okrutny. Sposób zabicia człowieka w myśl tego przepisu wiąże się zatem z dodatkowymi cierpieniami, zbędnymi z punktu widzenia osiągnięcia skutku w postaci śmierci".

Aprobując taką oto interpretację tego zagadnienia Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 31 maja 2007 r. w sprawie III KK 31/07 (OSNKW 2007/7-8/59), słusznie zauważył, że „należy rozgraniczyć przedmiotowo te zachowania, które zmierzają prostą drogą (co nie oznacza, że pozbawioną elementów drastycznych, makabrycznych) do pozbawienia człowieka życia, od zawierających pewne cechy dodatkowe, zbędne z punktu widzenia wskazanego podstawowego celu działania, a które w związku z tym należy określić zbiorczym pojęciem szczególnego okrucieństwa". Ale też zwrócono tam uwagę, że owo pojęcie jest ściśle związane ze znamieniem czasownikowym "zabija". Zatem dla skazania sprawcy z art. 148 § 2 pkt 1 k.k. konieczne jest udowodnienie, że co najmniej przewidywał i godził się na to, iż w jego postępowaniu, wystąpi któraś ze wskazanych poprzednio cech dodatkowych, bez której mógłby osiągnąć ten sam skutek w postaci śmierci człowieka.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy skonstatować wypada, że Sąd I instancji powielił błąd autora aktu oskarżenia i zbagatelizował tę jakże istotną okoliczność, to jest, że cechy szczególnego okrucieństwa muszą towarzyszyć czynności czasownikowej „zabija”. Tymczasem takiej zależności w realiach rozpoznawanej sprawy wyprowadzić się nie da. Nie pozwalają na to zarówno wnioski opinii sekcyjnej, w tym zwłaszcza w zakresie wskazanej przyczyny zgonu pokrzywdzonego, wymowa poszczególnych dowodów osobowych, zresztą niekwestionowanych przez strony, jak i logika wypadków.

Przybliżając to zagadnienie należy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na okoliczność, że w zachowaniu oskarżonego względem pokrzywdzonego można wyodrębnić dwie fazy. Pierwszą, kiedy to wzburzony jego obecnością w mieszkaniu,

a ścisłej głośnym chrapaniem, zadał mu wiele ciosów, które zostały przez Sąd I instancji skrupulatnie opisane w ustaleniach stanu faktycznego, a których to nie ma potrzeby tu ponownie przytaczać. Niezbędne natomiast jest podkreślenie, czego niestety nie dostrzegł Sąd Okręgowy, że obrażenia ciała spowodowane u pokrzywdzonego w tej fazie zajścia (potem oskarżony nie zadawał już pokrzywdzonemu jakichkolwiek ciosów) nie miały charakteru śmiertelnego. Jakże doniosłe są w tym przedmiocie wnioski biegłego W. C., opiniującego na rozprawie, który podał: „same obrażenia – można wnioskować - nie spowodowałyby zgonu w przypadku gdyby ciało S. nie zostało wystawione na długotrwałe oddziaływanie niskiej temperatury” (vide k.929). Warto w tym miejscu, dla wzmocnienia tej okoliczności, odwołać się także do wyników sekcji zwłok denata, w której to do najcięższych obrażeń ciała (podkreślenie SA w Lublinie) zaliczono „głębokie rozdzielenie palców 5 obu rąk, które w przypadku przeżycia S. S. najprawdopodobniej zakończyłyby się amputacją tych palców na wysokości stawów międzypaliczkowych bliższych”. Jednocześnie biegli lekarze medycyny sądowej stwierdzili, że pourazowa amputacja części palców piątych skutkowałaby wystąpieniem „trwałego istotnego zniekształcenia ciała” w rozumieniu przepisu art. 156 k.k. – vide protokół oględzin i sekcji zwłok – k.380.

Gdy przedstawione wyżej fakty zestawia się z ustaloną w toku badania pośmiertnego przyczyną zgonu pokrzywdzonego, to jasne jest, że owych, podjętych przez oskarżonego względem pokrzywdzonego, aktów agresji nie można powiązać z czynnością czasownikową „zabija”. Trzeba bowiem zwrócić uwagę, że w ocenie biegłych medyków sądowych, przyczyną zgonu pokrzywdzonego stało się prawdopodobnie „skojarzone działanie wstrząsu pourazowego (w związku z doznanymi obrażeniami) i oddziaływanie niskiej temperatury otoczenia u osoby znajdującej się w stanie nietrzeźwości” – wnioski opinii k. 379. W ową, zacytowaną tu konkluzję biegłych, logicznie wtapia się ich stanowisko, że bez wątpienia bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia albo powstania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie stanowiły owe obrażenia ciała, lecz pozostawienie nietrzeźwego, prawdopodobnie nieprzytomnego S. S., w takim stanie na zewnątrz budynku – k. 390. Jedynie na marginesie zauważyć wypada, że wnioski opinii nie były kwestionowane przez strony.

Przedstawione wyżej racje, wespół z logiką wypadków, o czym za chwilę, nie pozwalają zaaprobować więc stanowiska Sądu I instancji, że oto już w tej fazie zajścia oskarżonemu towarzyszył zamiar zabójstwa pokrzywdzonego.

Owszem, bacząc na intensywność ciosów, lokalizację, użyte przedmioty, jest oczywiste, że chciał (zamiar bezpośredni) spowodowania u pokrzywdzonego obrażeń ciała, przy czym świadome okaleczenie palców piątych obu rąk pozwala na wnioskowanie, że jego intencją było też doprowadzenie do trwałego istotnego zszpecenia ciała pokrzywdzonego. I na tej oto płaszczyźnie wnioskowanie co do intencji jego działania w tej fazie zajścia się kończy. Zwrócić bowiem należy uwagę na okoliczność, całkowicie zignorowaną przez Sąd I instancji, że oskarżony w pewnym momencie zaprzestał ataku, choć nikt mu w tym nie przeszkadzał. Ponad wszelką wątpliwość pokrzywdzony wówczas żył, spał, chrapał (vide zeznania świadka T. J. – k. 223), oskarżony miał zatem świadomość, że jego działania nie okazały się śmiertelne, zatem skoro swego ataku nie kontynuował, jasne jest, że nie ów skutek był jego zamiarem. Nie jest więc możliwe, by w takich okolicznościach uprawnione było wyprowadzenie wniosku, jak czyni to Sąd I instancji, że oskarżony już w tej fazie zajścia godził się na zgon swej ofiary. Trudno zresztą byłoby mu tę świadomość przypisywać abstrakcyjnie, w oderwaniu od rangi spowodowanych obrażeń, które, jak wynika z opinii medycznej, nie stanowiły bezpośredniego zagrożenia dla tego dobra prawnego. Natomiast okoliczność, że nie kontynuował ataku, mimo wiedzy, że pokrzywdzony żyje, pozwala na stanowcze wnioskowanie, że te, podjęte uprzednio czynności sprawcze, nie były obliczone na pozbawienie go życia nawet w formie zamiaru wynikowego. Taka konstatacja wtapia się też w logikę zajścia, bo wszak z niekwestionowanych ustaleń Sądu I instancji wynika, że aktom agresji oskarżonego towarzyszyła tylko chęć „wyrzucenia pokrzywdzonego z domu, gdyż jego obecność oskarżony odbierał, jako zakłócającą mu spoczynek nocny”. Jeżeli zatem w tej fazie zajścia trudno doszukać się racjonalnych argumentów pozwalających na przyjęcie, że podjętym przez oskarżonego działaniami wobec pokrzywdzonego towarzyszył zamiar zabójstwa cum dolo eventuali (uproszczonego, wręcz tendencyjnego podejścia Sądu I instancji nie można tu zaaprobować), to tym bardziej nie jest możliwe przyjęcie „zarzucalności” szczególnego okrucieństwa, które wszak też musi być objęte winą umyślną.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku dowodzi, że Sąd I instancji realizacji znamienia szczególnego okrucieństwa upatruje w tym właśnie aktywnym sposobie działania oskarżonego, szczegółowo opisuje zadane

pokrzywdzonemu ciosy i spowodowane obrażenia. Tymczasem nawet przytoczenie tak skrupulatnie ich ilości, skądinąd zbędne w sentencji wyroku, bo czyni go kompletnie nieczytelnym, nie zatrze i nie przekreśli wniosku biegłych, że nie stanowiły one bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia pokrzywdzonego oraz faktu, że to nie one, samoistnie, spowodowały zgon pokrzywdzonego. Jasne jest więc, że ów sposób działania oskarżonego, jako nie pozostający w związku z czynnością czasownikową „zabija”, nie mógł stanowić podstawy do przypisania mu popełnienia kwalifikowanej postaci zabójstwa, jak czyni to Sąd I instancji, li tylko dlatego, że ów skutek ostatecznie wystąpił, ale jako wynik późniejszego, zupełnie już niezależnego od omówionych wyżej czynności sprawczych, działania oskarżonego.

Okoliczności pozwalające na przypisanie oskarżonemu godzenia się na śmierć swej ofiary, w rozumieniu przepisu art. 148§1 k.k., zaistniały dopiero w drugiej fazie zajścia, kiedy to nietrzeźwego, pobitego i przez to zupełnie bezbronnego pokrzywdzonego, oskarżony wyciągnął z domu i pozostawił, w niekompletnym ubraniu, w środku nocy, na zewnątrz budynku, gdzie, z uwagi na porę roku (marzec) panowała niska temperatura. Postępując w ten oto sposób, oskarżony, jako doświadczony, dorosły i sprawny intelektualnie mężczyzna (nie osłabia tego wniosku okoliczność, że jego sprawność umysłowa kształtuje się na poziomie niższym od przeciętnej, bo wszak nie są to zagadnienia aż nadto skomplikowane), wiedział, że pokrzywdzony, już chociażby z uwagi na stan głębokiego upojenia alkoholowego nie będzie w stanie samodzielnie dotrzeć do swego miejsca zamieszkania, szanse na udzielenie mu pomocy przez przypadkową osobę, w środku nocy, gdy został ułożony na jego posesji, są w zasadzie znikome. Biorąc zatem pod uwagę te oto fakty, jak również bacząc na okoliczność, że przez resztę nocy nie zainteresował się jego stanem, w pełni uprawnione jest wnioskowanie, że nie tylko przewidywał zgon swej ofiary ale też na ten skutek się godził.

W takiej odsłonie czyn, jakiego dopuścił się oskarżony podlegał zatem kwalifikacji z przepisu art. 148§1 k.k.. Okoliczność, że śmierć pokrzywdzonego siłą rzeczy, przy takim mechanizmie zgonu, nie była natychmiastowa lecz rozciągnięta w czasie (wedle biegłych trudnym do określenia - vide opinia k. 379, 929), nie uprawnia do przypisania A. K. kwalifikowanej zbrodni, albowiem owemu procesowi nie towarzyszyły jakiegokolwiek dodatkowe elementy przedsiębrane przez sprawcę, obliczone na udręczenie swej ofiary, na zadanie jej w tej oto fazie zajścia, dodatkowych, niepotrzebnych cierpień. Warto, dla wzmocnienia tego stanowiska, odwołać się do poglądu wyrażonego przez Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 11 lipca 2002 r., w sprawie II AKa 215/02 (KZS 2003/4/57, w którym przyjęto, że "mając na uwadze to, że w zasadzie każde zabójstwo jako przejaw bezprawnego i okrutnego umyślnego pozbawienia drugiego człowieka życia jest okrutne, o okrucieństwie szczególnym można mówić wówczas, gdy zarówno w ujęciu obiektywnym, związanym ze sposobem działania sprawcy, jak i w subiektywnym, wyrażającym się w nastawieniu sprawcy, wiąże się ono z zadawaniem ofierze cierpień szczególnych (fizycznych bądź psychicznych), a więc takich, które urzeczywistniając podjęty przez niego zamiar zabicia pokrzywdzonego wykraczają - w istotny sposób - poza to, co w danych warunkach niezbędne, aby zamiar ten zrealizować".

Sąd Apelacyjny w Lublinie nie przeprowadzał sam żadnych dodatkowych dowodów, jak też nie dokonywał odmiennego wartościowania dowodów przeprowadzonych przed Sądem I instancji. Jedynie przeanalizował rzeczywiste treści wynikające z niektórych dowodów osobowych i ekspertyz, eksponując te ich fragmenty, które mają dla niniejszej sprawy decydujące znaczenie i powiązał je z logiką wypadków, co w efekcie skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku w zakresie opisu i kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w pkt I. Ferując karę za przypisaną oskarżonemu zbrodnię w typie podstawowym sięgnął po karę 15 lat pozbawienia wolności, a zatem powielił represję karną zastosowaną przez Sąd I instancji, uznając, że w dalszym ciągu (mimo zmiany wyroku na korzyść) jest ona adekwatna.

Przechodząc zatem do merytorycznej oceny zasadności skargi apelującej prokurator trzeba zwrócić uwagę, że w części motywacyjnej swej apelacji, sięgnęła ona praktycznie do tych samych argumentów, które wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji, ferując rozstrzygnięcie o karze za omawiany czyn. W sytuacji, gdy tenże sąd, odwołując się do konkretnych okoliczności, tak odnoszących się do czynu, jak i osoby sprawcy, w przekonujący sposób wykazał adekwatność zastosowanej wobec oskarżonego represji karnej, racje przedstawione w apelacji należy potraktować jako stricte polemiczne. Zwraca uwagę, że kontrargumenty skarżącej prokurator to albo ogólniki, albo powielenie zrekonstruowanych przez Sąd I instancji faktów. Taką formą argumentacji nie dowiodła zatem, by tenże

sąd przecenił okoliczności łagodzące, jak też by nie docenił, czy też nie dostrzegł, tych obciążających. Nie dostarczyła zatem skutecznych, namacalnych argumentów, które pozwoliłyby na podzielenie jej stanowiska, że kara 15 lat razi łagodnością, że w odczuciu społecznym jest nie do zaakceptowania.

Trzeba podkreślić, że czyn oskarżonego, choć kwalifikowany, jako typ podstawowy zbrodni zabójstwa, jest, co oczywiste, wysoko szkodliwy społecznie, nadto wskazuje na znaczny stopień demoralizacji sprawcy, a to z powodu prezentowania przez niego wręcz skrajnej pogardy dla cudzego zdrowia i życia, bezwzględności wobec osoby, którą znał, która szukała u niego schronienia i towarzysztwa, która, na swój sposób, darzyła go zaufaniem, która, poprzez stan nietrzeźwości, była bezbronna. Nie można jednak pomijać faktu, czego zdaje się oczekiwać autorka apelacji, że omawianej zbrodni oskarżony dopuścił się w warunkach ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności, co jest istotną okolicznością łagodzącą, albowiem zmniejsza stopień winy. Jej sugestie, jakoby „ograniczona poczytalność oznaczała bezkarność”, w optyce treści art. 31§2 k.k., statuującego wszak poważne mankamenty w serze psychiki sprawcy, jako ustawową okoliczność uprawniającą do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, nie powinny znaleźć się w piśmie procesowym pochodzącym, bądź co bądź, od profesjonalisty, nie przystają do obowiązujących tu, jak dotychczas, standardów, słowem są swoistym nieporozumieniem, zwłaszcza w obliczu faktu, że sąd I instancji z tej możliwości nie skorzystał (podobnie jak sąd odwoławczy). Niezbędne w tym miejscu jest również przypomnienie, że oskarżonemu towarzyszył zamiar ewentualny, co pozwala na wnioskowanie, że jego eliminacja (kara 25 lat pozbawienia wolności też ma charakter eliminacyjny) nie jest konieczna, gdyż rokuje poddaniu się resocjalizacji w ramach długoterminowej kary pozbawienia wolności (ta orzeczona, bez wątpienia ma taki status). Nie jest to wnioskowanie dowolne, albowiem konkretne okoliczności odnośnie do budowania takiej właśnie pozytywnej prognozy zawarte są we wnioskach opinii sądowno-psychiatrycznej, słusznie wyeksponowanych przez Sąd I instancji. Na koniec warto przypomnieć skarżące prokurator, że w procesie ferowania rozstrzygnięcia o karze sąd jest obowiązany, stosownie do treści art. 53§1 i 2 k.k., ważyć wszystkie okoliczności, jakie mają znaczenie dla tej oto sfery orzekania, nie może zatem pomijać tych, które mają charakter korzystny. W tych warunkach Sąd Apelacyjny ukształtował karę za czyn z pkt I w wymiarze orzeczonej przez Sąd I instancji, uznając, że jako respektująca dyrektywy wymiaru kary zasługuje na miano adekwatnej, współmiernej, słowem sprawiedliwej.

W świetle wskazanych wyżej okoliczności, jednoznacznie przemawiających za tym, że zarzut rażącej niewspółmierności kary nie znajduje racji bytu w realiach omawianej sprawy, należało przyjąć, że skarga prokuratora jest bezzasadna.

Kierując się przedstawionymi racjami Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł, jak w wyroku.